

Wieniec Pszczółka

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJANSKIEJ DEMOKRACJI

WSZYSTKO DLA CHRYSTUSA
I DLA JEGO LUDU!

WYDAWCA I REDAKTOR
STANISŁAW RYMAR

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ,
PRAWDĄ I ZGODĄ!

Cena z dodatkami: „Cepów“, „Głosy Ludu“, „Gospodarz“ rocznie 5 koron, — półrocznie 2 K 50 h, — ćwierćrocznie 1 K 50 h. Bez dodatków podczas wojny: rocznie 4 K — półrocznie 2 K — do Ameryki 2 dolary — do Niemiec rocznie 6 marek — do Francji rocznie 6 franków. — Administracja i Redakcja w Krakowie, ul. Kopernika 8, I p. Telef. 1 27.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Łączność gazety z Czytelnikami.

Gazeta wtedy spełnia swoje zadanie, jeżeli Czytelnicy mają do niej zaufanie, a ona daje im uczciwe rady i wskazówki. Wtedy wytwarzają się między Redakcją pisma a jej Czytelnikami serdeczne węzły przyjaźni i zaufania. Co boli i nęka Czytelników, boli to martwi i Redakcję: rady szuka i podaje. — I odwrotnie, wszelkie trudy, troski i zabiegi redaktorów znajdują żywe zrozumienie i odczucie u Czytelników.

W dniach ostatnich miałem tych dowodów życia się i zrozumienia wspólnego Redakcji i Czytelników więcej i dlatego chcę się z niektórymi listami podzielić z wszystkimi.

Z Niepołomic pisze mi młody p. Józef Matusik:

N. b. p. J. Chr, Wielmożny Panie! Czytając gazetkę z 11 lipca, przeczytałem ustęp pod tytułem: „Tym, co odeszli“. Widzę, że W. Pan jako opiekun naszego stronnictwa prosi, ażeby W. P. donieść o śmierci każdego Czytelnika. Donoszę przeto W. Panu, o śmierci Ojca mego, Józefa Matusika z Niepołomic, wiernego członka Stronnictwa chrześcijańsko-ludowego. Po ciężkiej dwutygodniowej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 8 sierpnia 1914 r. Przez cały ten czas siedziałem przy łóżku chorego, spełniając jego wolę. W pierwszym tygodniu zrobił testament, poczem dawał mi codziennie różne rady i przestrogi. W dniu 8 sierpnia rano kazał sobie podać gazetę i wzięwszy ją w martwiejącą już rękę, podał ją mnie, mówiąc: to masz, synu! — poczem odetchnął chwilę i zasnął na wieki. Amen.

A-jako ojciec wytrwał wiernie w stronnictwie do końca — tak i ja pójdę. Tego życzę z duszy sobie i wszystkim Czytelnikom.

Józef Matusik, syn.

P. Józef Komendera z Kóz pod Białą podesłał do Redakcji:

„Już miałem nie pobierać gazety, bo i tak jużem się dosyć naczytał od początku istnienia lubej gazetki, ale myślę sobie: i, nie trzeba by jej już opuścić, bo pewnie nie ma tak starego Czytelnika, jak ja, ale cóż robić, kiedy już 75 lat się liczy, a i przy pomocy ćwikieru ćmiał się już oczy. Ale po chwilce to się tam jeszcze przeczyta. Zdrewie już też mi nie dopisuje. Jeżeli mi Pan Bóg pozwoli jeszcze raz zwiedzić Kraków, tobym tam odwiedził Redakcję, Zegnam i pozdrawiam wszystkich współczytelników i p. Rymara“.

Józef Komendera.

Całkiem podobny list otrzymałem od p. Mateusza Ostaleckiego z Sieklówki pod Jasielskiem. I on czytał gazetę przez 35 lat i jego oczy już nie dopisują, ale żeby gazetka była, przysyła 5 koron na adres następcy.

Te listy od starych i najstarszych Czytelników dowodzą, że ich już nikt i nic nie oderwie od gazety. Listy od nowych i niedawnych Czytelników znowu dowodzą, że i dla nich nasze gazetki stały się już codzienną potrzebą, że brakuje im czegoś, gdy na czas na niedzielę nie przyjdzie.

Mile są te objawy nam, którzy pracowa-



01487844-

Śmy dawniej, i temu, który chwilowo sam w redakcyi pozostał.

Pyta bardzo wielu o los posła i prezesa Jana Zamerskiego. Cieszę się, że mogę wrzucić dość pomyślną podać Czytelnikom wiadomość: śledztwo, ciągnące się od listopada, zostało ukończone. W tych dniach prezes Zanorski opuszcza więzienie w Morawskiej Ostrawie, bo śledztwo wykazało zupełną jego niewinność, i udaje się na stały pobyt do wyznaczonego mu przez władze Bad Hall (Oberösterreich). Pisywać do niego można. Tak sam pisze mi w kartce, którą otrzymałem w ostatni poniedziałek. Tak tedy wielu, stroskanych o los prezesa, mogę uspokoić.

Z pośród nas odeszli przyjaciele i czytelnicy:

- 1) OO. Xawery Materna, rodem z Haczowa, kapueyn w Krośnie.
 - 2) Jan Pas w Kamieniu.
 - 3) Jan Bis w Nisku.
 - 4) Wojciech Strzałka w Gliniku.
- Wieczny odpoczynek ich duszom.
- Do niewoli rosyjskiej dostali się Czytelnicy Ojczyzny: ks. kanonik Malinowski z Zaleszan, Jacenty Kapłan z Rokietnicy, ks. Ign. Bazal z Bukowiny.

Zonom i rodzinom moich Czytelników przypominam, że żołnierzom wolno mieć w polu gazetkę. Wielu wprost z wojska do nas już pisało po gazetę — a inni byliby krewnym bardzo wdzięczni, gdyby im gazetę zapłacili.

Tych, którzy gazetę już mają, a z prenumeratą zalegają, proszę, tam, gdzie poczta pieniadze przyjmuje, o pospiech. Gdzie poczta pieniężna jeszcze nie idzie, poczekam,

Nie dziwcie się, że ciągle wołam o pieniądze. Wołam, bo muszę: gdyby mi w którym tygodniu brakło pieniędzy na papier i marki i druk, gazeta by nie wyszła. A teraz ciężkie czasy, papier w tym roku 5 razy już drożał, wielu Czytelników na wojnie, kupcy za ogłoszenia nie płacą, I mnie ciężko związać koniec z końcem — trudno dziś i pożyczyć. Dlatego to proszę o prenumeratę zaległą i naprzód, ile tylko kto może. A są tacy, co i na 5 lat naprzód płacą — aż do końca 1920 roku — i tym dziękuję osobno za to.

Dodaję w końcu, że w tym tygodniu odpowiedziałem wszystkim, którzy się w jakiegokolwiek sprawie do mnie zwracali. Kto odpowiedzi nie otrzymał, będzie to oznaka, że albo jego, albo mój list zaginął i że trzeba drugi raz do niego napisać.

om w Ameryce podaję, że pre-

numeratę wysłać mogą przez którykolwiek Bank, a może najlepiej przez bank Smulskiego. W tym tygodniu otrzymałem przez Bank: Henry Spira, Cleveland, Ohio, kor. 15.

Daj nam, Boże, wszystkim przetrzymać te ciężkie czasy.

Stanisław Rymar.



Prenumeratorzy „Ojczyzny“ otrzymują obecnie „Wieńca-Pszczółkę“. Adres redakcyi: Kraków, ulica Kopernika 1. 8.

Jednajcie nowych Czytelników!



Zarząd w zdobytej części Królestwa pol.

Coraz większe obszary Królestwa polskiego przechodzą z rąk Rosyi w ręce zwycięsców: Niemiec i Austrii. I wraz z wojskami rosyjskimi ustępują i władze rosyjskie: sądy, obwoły, gubernia, straż. W ich miejsce nowi rządcy ustanawiają władze i sądy ze swego ramienia.

Na razie zdobyte części Królestwa polskiego zostały w ten sposób podzielone, że cały obszar na północ od rzeki Pilicy, która z lewej strony wpada do Wisły, objęli w zarząd Niemcy, a obszar na południe od Wisły a więc kraj między Wisłą, stanowiącą granicę Królestwa polskiego i Galicyi, a Pilicą, objęły Austro-Węgry. Granica ta równą jednak nie jest, bo np. w zagłębiu węglowem podzielono się po połowie: miasto Częstochowę objęli w zarząd Niemcy, a sam Klasztor Jasnogórski Austriacy, ale na ogół linia rzeki Pilicy stanowi obecną tymczasową granicę. Naczelnym zarządem niemieckim jest w Kaliszu, naczelnym zarządem austriackim w Piotrkowie. Dodać jeszcze trzeba, że część Litwy i Kurlandyi zdobyli Niemcy, a część Chełmszczyzny i gubernii lubelskiej Austriacy, ale w tych obszarach, będących bezpośrednio na linii ognia, jeszcze cywilne władze nie objęły zarządu.

Jednym z pierwszych zadań nowych zarządów było ustanowienie władz miejscowych po miastach i po wsiach Polacy sami potworzyli prawie wszędzie, zanim jeszcze weszły wojska niemieckie i austriackie, Komitety obywatelskie, które miały za zadanie tymczasowy zarząd miastem, strzeżenie porządku i opiekę nad biednymi i głodnymi. Niemcy komitety te rozwiązali — a w ich miejsce, ogłosiwszy nową ustawę o radach miejskich, mianowali burmistrzów Niemców i dodali im do boku jako doradców kilkunastu obywateli Polaków, Niemców i żydów, najczęściej w równej liczbie. Dla powiatów ustanowiono odpowiednich komisarzy. Austriacy pozwolili komitetom obywatelskim zajmować się i dalej sprawą niesienia pomocy najbardziej potrzebującym — natomiast zarząd miasta i powiatu objęli komisarze obwodowi, którzy dotąd rządy te sprawują. Niemcy usiłowali na swoim obszarze zorganizować pod swoim przewodnictwem sądy przy-

sieglých, ale komitety obywatelskie, mimo kar, odmówiły, zasłaniając się tem, że oni poddanyimi niemieckimi nie są, nie wolno im więc wydawać wyroków w imieniu cesarza Niemiec. Austriacy prób tych nie robili — zaprowadzili tylko swoje wojskowe sądy.

— natomiast rząd austriacki wysłał umyślnie cały szereg inspektorów do Królestwa, aby tam organizowali i otwierali szkoły. Od września w Piotrkowskim ma być 128 szkół — w tem 120 polskich, a 8 niemieckich. Trudności są duże, bo najpierw ludność nie pewna, czy jeszcze nie wróca Moskałom, trzyma się na uboczu i z nieufnością traktuje postępowanie nowych rządów, a po drugie brak nauczycieli, budynków, przyrządów szkolnych itd. Niemniej, rodzice polscy uznają potrzebę szkół i dzieci chętnieby uczęszczali. Ważną przeszkodę stanowi i tu sprawa ślubowania. Nauczycielstwo dotychczasowe nowej przysięgi składać nie chce — a nowe władze przy tem obstają. I tak w Piotrkowie zgodził się złożyć ślubowanie tylko jeden nauczyciel i 13 nauczycielek. O ile ta przeszkoda będzie usunięta, niewątpliwie od września szkoły polskie w Królestwie pełne będą polskiej działalności.

Bardzo dotąd luźnie tylko zorganizowana jest sprawa opłat i podatków. Wedle praw międzynarodowych stałych podatków zwycięskie państwo aż do chwili zawarcia pokoju nakładać nie może. Nie mniej prawie każdy zwycięski rząd pragnie wyciągnąć jaknajwięcej pieniędzy z ludności. To też i tu postanowione zostały rozmaite opłaty. Po stronie austriackiej obowiązujące są paszporty i przepustki do podróży. Za ich wystawienie płaci się od 1 rubla w górę. Po stronie pruskiej, oprócz opłat paszportowych, nałożył marszałek Hindenburg podatek na nieobecnych, sięgający aż do szóstej części całego majątku, o ile nieobecny nie powróci do swojej przedwojennej siedziby do dnia 1 sierpnia. Nadto z lasów rządowych w Królestwie polskim tnie rząd niemiecki drzewo dla odbudowy zniszczonych przez rosyjskie wojska Prus wschodnich. W części austriackiej oddaje zarząd potrosze drzewo chłopom bezpłatnie albo po zniżonych cenach na odbudowę swych gospodarstw.

Nadto rządy austriacki i niemiecki zawarły z sobą umowę, mocą której ogłoszono, że jak przed wojną, tak i obecnie, każdy, kto chce z Królestwa polskiego coś wywieźć albo do Królestwa posłać, musi na granicy zapłacić cło. Cło to od różnych towarów jest różne. Od konia np. wynosi 60 koron. Dochodem z tego cła dzielą się po połowie oba rządy.

Dodać jeszcze trzeba, że do spraw kościoła katolickiego na ogół żaden rząd się nie wtrąca, że księża biskupi mają pełną swobodę działania.

Gdzieniedzie, zwłaszcza po miastach, zorganizowali już nowi rządcy poczty i telegrafy.

Ludność polska trzyma się dotąd od tych wszystkich spraw z daleka. Działacze polscy z tej części Królestwa polskiego zjechali się niedawno w Piotrkowie i, jak donoszą dzienniki, uchwalili poprzeć nowe rządy, ale pod warunkiem, że Królestwo polskie nie będzie podzielone, ale po wojnie

będzie złączone z Galicyą w jedną całość. Nadto obawia, aby nie wrócili Moskałom i nie mścili się na tych, co się z nowymi przybyszami bratali, wstrzymuje wielu.

Trzeba mieć nadzieję, że stosunki te się wyjaśnią już w najbliższych miesiącach.

W jaki sposób uchronić się od zakażenia?

Trzy ciężkie choroby zakaźne przewodu pokarmowego: cholera azyatycka, czerwotka (dysenteria), oraz dur, czyli tyfus brzuszny — choć każda zupełnie innym spowodowana zarazkiem — wykazują tyle podobieństwa pod względem szerzenia się, że dla wszystkich trzech obowiązują te same przepisy ochronne. Można je ująć w następujących przykazaniach:

1. Jeśli dopilnujesz skrupulatnej czystości wszystkiego, czego usta twoje dotyczą, nie zapadniesz na żadną z powyższych chorób, choćby one dokoła ciebie, jak najgroźniej się szerzyły.

2. Uważaj więc przede wszystkim na czystość własnych rąk, unikaj niepotrzebnego dotykania się palcami ust, dłubania w zębach, zaniechaj całowania rąk. Myj ręce jak najczęściej wodą i mydłem, bezwarunkowo zaś przed każdym jedzeniem i po wyjściu z miejsca ustępowego. Pilnuj tego samego u dzieci. Jeżeli przypuszczasz, że dotknąłeś się jakiego przedmiotu, zawałanego wydzielinami ludzkimi, obmyj ręce dokładnie; a jeśli to możliwe, płynem odkażającym, np. 3-procentowym roztworem lysolu, sapofonu, barofonu, lysolu, lub karbolu, względnie 1%-owym roztworem sublimatu.

3) Unikaj niepotrzebnego stykania się z chorymi lub ozdrowieńcami z powyższych chorób — przez styczność bowiem z chorym, jego bielizną, pościelą, ubranie, rzeczami, możesz się zarazić.

4. Nie spożywaj żadnego pokarmu w stanie surowym. Najlepiej nie jedz wogóle surowych owoców, jarzyn, mleka (podśmietania) itp. Zgotuj względnie upiecz sobie dany pokarm — gotowanie, nawet bardzo krótkotrwałe, niszczy napewno zarazki cholery, czerwotki i tyfusu.

5. Przestrzegaj jak najstaranniej czystości w kuchni.

6. Nie pij wody z rzek, potoków, stawów, ciekających lub źle zaopatrzonych źródeł lub studni i nieużywaj takiej wody do mycia rąk i twarzy, do zmywania i przepłukiwania naczyń kuchennych. Gdzie niema wody zupełnie pewnej, należy wodę do użytku domowego przegotować i ochłodzonej używać.

Dla poprawienia smaku wody przegotowanej, można dodać do niej soków owocowych, kwasu cytrynowego, cukru itp. Doskonale gasi pragnienie słaba, zimna herbata bez cukru.

7. Staraj się o wytepienie much i ochraniaj od nich środki spożywcze, naczynia i nakrycia stołowe, muchy bowiem roznoszą zarazki cholery, czerwotki i tyfusu.

8. Przestrzegaj regularnego trybu życia, zwłaszcza pod względem miary w jedzeniu i picu, aby nie osłabił bakterjobójczego działania normalnego soku żołądkowego i nie zmniejszył ogólnej wrodzo-

nej odporności swojej przeciw zarazkom chorobowym.

Zachowując powyższe przepisy można z całem zaufaniem pozbyć się strachu przed cholera, czerwonką i dudem brzuszny, tembardziej, że strach znowu przyczynia się tylko do zmniejszenia odporności człowieka wobec zarazy.

Pułk dwudziesty w pochodzie na Przemysł.

W „Nowej Reformie“ tak je opisuje p. M.:

Dzielny nasz 20 pułk sudecki w szalonym pościgu za Moskałem, przekroczył najdalsze północno-wschodnie granice oswobodzonego kraju. Dokoła łyny i zgorzeliska. Nieprzyjaciół nie mogąc uwięzić, pali za sobą wszystko i tym sposobem wskazuje nam drogę, którą ucieka.

Spoczywamy we dworze jakiejś rusińskiej posiadłości. Dzieci, sieroty, we Lwowie. Moskałe spalili i zrabowali wszystko, jednak dla nas ostał się jeszcze stylowy staropolski dwór i cienisty ogród na wzgórzu, skąd przy zachodzącym słońcu, mamy przepiękny widok na całe faliste pogranicze.

Znużony pułk odpoczywa. Może to i zasłużony odpoczynek. Pułk nasz, jeden z najstarszych w monarchii, święci dzień 27 czerwca zawsze uroczyste na pamiątkę bitwy w Wysowiu w Czechach w 1866 r. Dzień to ambicji pułkowej. W dzisiejszym światowym zmaganiu się, dni takich, dni tryumfu naliczyłby wiele.

Niezliczone są kilometry i drogi, które w tej wojnie nasz pułk przeszedł, Sącz, Kraśnik, Lublin, potem Dąbrowa, Dąblin, skąd do Kłaja na Katowice, Częstochowę i do Gorlic. A od Gorlic, po przekątni, przez cały kraj, ku północnemu wschodowi. Zaczętych walk, podchodów, ciosów, ataków na wroga, przeżył pułk dwudziesty dziesiątki! Ale od 1 maja rozpoczął się prawdziwy pochód tryumfalny...

O walkach pod Gorlicami pisano już wiele. Tam zadaniem naszego pułku było zająć wzgórze Pułski. Przygotowania, dokonane przez artylerię, były imponujące i straszne zarazem. Cała góra buchała od granatów, jak wulkan. W oczach miało się jeden słup dymu i kurzu, w uszach jeden jęk złowrogi skowytu. Głosu ludzkiego wśród straszego łoskotu nawet na krok usłyszeć nie było można. Zdawało się, że to już koniec świata.

O godzinie 10 rano rozpoczął się szturm. Jednym susem opanowali „Dwudziestacy“ górę i stoczyli się w dół w pościgu za Moskałem, na Biecz. Tam znów w walce wzmocniliśmy wadowicki 56 pułk i ścigaliśmy, po szalonej walce, sami już ogromnie wyczerpani, jeszcze przez trzy kilometry Moskale, aby mu się nie dać osadzić w dobrze od tygodni przygotowanych punktach taktycznych.

Po małym wypoczynku podążyliśmy ku Jasłu. Za Sławęcinem bierzemy wzgórze 348, a po półtoręj godzinie trwającej, morderczej walce, dnia 5 maja, bierzemy znowu szturmem wzniesienie 317. Nie małe to było zadanie, ale instynkt samozachowawczy dodawał odwagi i sił. Wiedzieliśmy, że naprzeciwko stoi kaukazki korpus: jeżeli się cofniemy, to każdego naszego rannego dorzną Czerkiesi nożami. A któż mógł być pewny, że nie będzie ranny? Woj-

na. Każdy musi być na to przygotowany. A więc nie wróg po mojej głowie, lecz raczej ja po moskiewskiej niech depcę. Znów, po przygotowaniu, dokonaniem przez artylerię, wulkanicznym rozmachem znieśliśmy dywizję kaukaską.

Zdążamy na Trzcinicę. Dokoła słupy ognia i dymu. To palą się zbiorniki nafty i szyby naftowe. Rosyanie, oszołomieni klęską cofają się bezustannie. Zdążamy za nimi przez Sobniów, Wolice, Czereśnię do Umieścia. Tu dano nam odpocząć. Ach, jakże miły jest sen żołnierza, jak wonna zupa gorąca, sztuka mięsa i czarna kawa. Tylko żołnierz, co ciężko się już w boju utrudził, może te przysmaki należycie ocenić.

Odpoczynek i obfita strawa przydały się. — Przed nami znowu ciężka i żmudna praca. Mieliliśmy za zadanie, spędzić Moskale ze wzniesienia 336 i silnie umocnionych pozycji w Jedliczu. Ta walka pod Jedliczem jest dumą naszą, choć w pamięci zostawi wiele bolesnych strat, zwłaszcza z pośród oficerów, których śmierć była prawdziwie bohater-ska. Ziejące żarem ognia armaty rosyjskie chciały nas wszystkich zmieść z powierzchni ziemi. A my, krok za krokiem posuwamy się naprzód i wieramy się w cielsko wroga. Bierzemy szturmem wzgórze 326. W bezprzykładnej walce na śmierć i życie pada, jako prawdziwy bohater, kapitan Halewicz; nadporučnikowi Sichorowiczowi szrapnel zdejmując czaszkę; pada chorąży Gaszek, skłuty bagnietami; ciężko ranny, bezsilny podpułkownik Mueller idzie do niewoli. Rosyanie wypadają z rozpadliny, atakują z boku, ale wkońcu zachwiany ich front łamie się i Rosyanie cofają się w popłochu na Krosno—Odrzykoń—Łysą Górę.

Prawdziwie krwawy pot ocieka z czoła sprawanego żołnierza. Ale mimo to nie można dać sobie wytchnienia, bo to tyle znaczy, co dać wytchnienie wrogowi, co dać mu sposobność do wzmocnienia się i świeżego upuszczenia nam krwi.

Dziwiącego maja, o godzinie 11 rano, po morderczym ogniu, bierzemy szturmem ufortyfikowaną pozycję Odrzykoń i 1000 jeńców i ścigamy Rosyan na wzgórze 470 i 417. A potem dalsze potyczki, wartko jedno za drugim bieżące, jak woda w górskim potoku. A jedno starcie podobniuteńkie do drugiego: trzeba iść, bić i wygrać. Idziemy tak wciąż. Wola Jasielska, Lutcza, Nowa Wieś, Konieczkowa, Gwoźnica, Wilcze, Kotakówka, Błażowa — to nasze etapy. Pod Błażową rozprężyły się znowu siły Moskale. Ścigamy ich na Jawornik Polski, Wida-czów, Hadle Monasterz, Siedliska, w ataku bierzemy Kańczugę i znów pościg na Krzeszowice, Łapakówkę, Kisielów. Z cienistego lasu widzimy olśniewające białością mury Jarosławia.

Walk pod Jarosławiem nie opisuję, gdyż do-brze są już znane z innych opisów, zarówno jak potyczki pod Pawłosiowem i Surochowem.

Przekroczenie Sanu dziwną otuchą nappełniło serce każdego żołnierza. Ale radość z widoku Sanu nie trwała długo. Oto od Surochowa, chcąc bronić Przemysła, zachodzą nam drogę Rosyanie i uderzają na nas w szalonym kontrataku. Łączymy się z 23 brygadą, odpieramy cios potężny. Walka nie-rozstrzygnięta, ale my zostajemy na pozycji, o 700 kroków od szaniec rosyjskich.

Od tej chwili rozpoczyna się nowe, wielkie i doniosłe znaczenie. Klinem wbijając się poprzez nasz

i lasy i piaszczyste wzgórza, odcinać mamy drogę na północ armii rosyjskiej, psuć jej połączenia między Przemyślem a Lwowem, rwać nici telegraficzne, brać szosy i dojazdy kolejowe. Cel ten w zupełności osiągnął nasz pułk wspólnie z innymi pułkami.

LISTY.

Oby takich było więcej.

Inspektor szkolny krakowski p. Józef Lorenc otrzymał od kierownika szkoły w Golcovej, w powiecie brzozowskim list, który poniżej podajemy, jako przykład i dowód, czem na wsi może być nauczyciel:

Golcowa, 11 lipca 1915.

Wielmożny Panie Inspektorze!

Dziękując W. Inspektorowi za łaskawą pamięć, pospieszam po długiej rozłące z wiadomościami z okolic, inwazyją objęte.

Mimo wszystkiego, co przeżyliśmy, zostając w miejscu — żyjemy. Ulegając prośbom miejscowej ludności, zostałem na miejscu wraz z 4 nauczycielkami. Miałem zresztą i pewne obowiązki dla gminy, gdyż objawwszy w chwili wybuchu wojny z ramienia ck. Starostwa administrację gminy, kierując mobilizacją i innemi z tą sprawą połączonymi czynnościami, nie miałem sumienia, zostawić tych ludzi na łup losów wojny. Utrzymując z własnych funduszy dwie nauczycielki kontynuowałem naukę przez cały czas inwazyi bez przerwy, wyjąwszy 4 dni, kiedy granaty świszczały nad wsią.

Bieda była bo była, boć żywić 6 osób przez 6 miesięcy bez żadnej płacy, nie tak to łatwo. Frekwencję miałem doskonałą, a przekonałem się przytem, iż nawet wróg uznał rzetelną pracę, pozostawiając nas w spokoju. Wynikiem tego: w niczem nie uszkodzony budynek wraz z urządzeniem i prawidłowo zamknięty rok szkolny z dniem 27 czerwca. Jedyna to szkoła w powiecie, gdzie uczono. Poza tem po największej części pustki i ruina. W nagrodę mam wakacje, gdy po innych szkołach zarządzono naukę na czas wakacji, choćby nawet w pustych stodołach.

Trudno opowiedzieć wszystkie przejścia. Była to może jedyna na zajęтым obszarze kraju miejscowość, gdzie ani na chwilę nie przestała funkcjonować władza i wymiar sprawiedliwości. Z natury rzeczy mianowałem się sędzią, prokuratorem, wójtem, grabarzem, ekonomem, policyjantem itp. Każdego tygodnia odbywałem sądy, zaprzysięgając świadków, godząc strony lub wymierzając sprawiedliwość w postaci grzywien, aresztu a nawet plag, z zadowoleniem ogółu i co szczególne, bez żadnego protestu ze strony Moskali, którzy nieraz pod oknem Urzędu gminnego podsłuchiwali.

Rezultatem tego, spokój w gminie a mimo, że rzady już od kilku tygodni funkcjonują. Z Golcovej ani jednej dotąd sprawy nie wniesiono. Gmina wyszła nawet dość obronną ręką, dzięki zorganizowanej przezemnie samopomocy w razie licznych rekwizycji.

Jak mi się to wszystko powieść mogło, sam teraz się dziwię i niejednokrotnie zastanawiam się.

boć między innemi przechowywałem w gminie przez cały czas 27 rannych żołnierzy, oraz masę broni austriackiej, którą po wkroczeniu wojsk sprzymierzonych uzbroidłem „naszych“ a ci w przeciagu paru godzin zaprezentowali mi przed szkołę 62 wziętych do niewoli Rosyan. Ze zdrowia przy tem stargałem, widać to po mnie, gdyż twierdzą, iż postarzałem się o jakie 10 lat. Ale nie czulem, i tak wiecznie żyć nie będę, a służyć dobrej sprawie, przecież jest miło.

Obecnie pracuję znowu nad siły, spełniając wszystkie agendy w gminie. Już od 3 tygodni przed północą spać się nie kładę, pisząc, radząc, sądząc, licząc, wypłacając itp.

Ogród jak zawsze we wzorowym porządku, a jak na teraz, pełen kwiatów. Scholz.

Pisek, w Czechach.

Nieco o nauce.

W niedługim czasie wróci się duża ilość rodzin do swoich chat, po tułaczce w sąsiednich krajach monarchii. Warto więc zebrać wszystkie wypadki odnoszące się do naszej dziatwy szkolnej, pozba- wionej środowiska nauki, tj. szkoły polskiej. Gdzie tylko były warunki, tj. nauczyciel, tam prawie wszędzie organizowano naukę tymczasową, w salach szkół czeskich, których chętnie tutejsze czynniki udzielały. Żywotność i wydajność tej nauki zależały od sumienności nauczających i od pocucia rodziców. Poznałem trzy miejscowości, w których taka nauka się odbywa.

W Zachoni, pow. Pisek (Czechy połud.) zapisanych do szkoły było 22 dzieci. Zaopiekował się nimi serdecznie p. Szpak, nauczyciel z Grabi, pow. Gorlice. Naukę podzielił na dwa stopnie, na niższym uczy pisać i czytać — na wyższym powtarza materiał dawniejszy. Rodzice, uznając pracę p. Szpaka, chętnie posyłają swe dzieci do szkoły, tak, że odpadło tylko czworo — reszta uczęszcza regularnie i są mu całym sercem wdzięczni.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa nauki we Mszeno, pow. Mielnik. Dzieci zapisanych na naukę było tylko 12. Wskutek lekceważenia obowiązków p. nauczycielki z Dulczówki dzieci zaprzestały uczęszczać na naukę. Początkowo dzieci czekały, — potem jednak, widząc, że „pani“ nie ma — uciekały na miasto i tam się błąkały. Rodzice zaś widząc, że dzieci przez bezcelowe włóczenie się — coraz bardziej stają się gorsze — zaprzestali ich posyłać do szkoły.

W mieście Pisku zorganizowała naukę p. Koczyrkiewiczowa, nauczycielka z Jarosławia. Magistrat udzielił na naukę bezinteresownie lokalu Ochronki wraz z całym utrzymaniem i obsługą. Dzieci wszystkich zapisanych jest 45. Nauka obejmuje program szkoły wydziałowej, do której uczęszcza 13 dzieci a uczy ich p. nauczycielka Wątróbska z Niska, a druga część 32 dzieci pobiera naukę z 4 klas ludowych i uczy ich p. Koczyrkiewiczowa. Tu muszę zaznaczyć, że mimo największych wysiłków ze strony obu nauczycielek, ich praca nie wydaje odpowiednich skutków, a dzieje się to przez brak zrozumienia potrzeby nauki u rodziców. Dowiedziawszy się bowiem, że dzieci nie otrzymują świadectw, ani też, że kary nie będą płacić za nie posyłanie dzieci — lekceważyła sobie szkołę i to tak dale-

że, że do wydziałowej szkoły, w której ma być dzieci 13 — przybędzie czasem troje. Mimo to nie grają się te pracowniczki — lecz wytrwale stoją na swym posterunku, za co należy się im uznanie. Pisek, dnia 28 czerwca 1915.

St. K.

WOJNA.

Ogólne położenie polityczne.

Pod tą rubryką zanotować należy przygotowania, czynione przez Włochy do wypowiedzenia wojny Turcyi i Niemcom. Jak wiadomo, to Włochy prowadzą dotąd tylko wojnę przeciw Austro-Węgrom. Na rozpoczęcie wojny z Niemcami i z Turcyą nie zdobyły się do tego czasu. Obecnie zapanowało we Włoszech, z powodu niepowodzeń na froncie austriackim wielkie niezadowolenie, rząd przeto włoski radby podnieść na nowo patriotyczny zapal ludności przez wypowiedzenie nowych wojen. Nadto wdania się Włoch w wojnę z Turcyą domagają się Anglia i Francya, ze względu na trudności, z jakimi spotykają się te mocarstwa przy zdobywaniu Dardanelli. Mają one nadzieję, że skoro pod Dardanellami przybędzie państwa włoska, to zdobycie tej jedynej w swoim rodzaju twierdzy pójdzie łatwiej. Co do Niemiec, to cenzura włoska do niedawna nie przepuszczała żadnej w dziennikach wzmianki o potrzebie wypowiedzenia wojny Niemcom. Od paru dni jednak wolno już pisać o tem. Dowód to najlepszy, że rząd włoski ma zamiar stanąć do walki także i z Niemcami; jak na tem wyjdzie, zobaczymy.

W Grecyi silnie wzrasta zaniepokojenie i niezadowolenie, z powodu postępowania Anglii, które flotą swoją blokuje greckie porty i nie pozwala okrętom greckim kursować nawet w obrębie własnych wód. Dowód to najlepszy, że Anglia zaczyna nieufać Grecyi i obawia się jej przyłączenia do dwuprzzymierza, co mówiąc nawiasem, byłoby dla Anglii przeciw Turcyi ciosem wielkim.

Wspomnieć wreszcie jeszcze wypadła, że w zeszłym tygodniu nadeszła do Berlina nota Stanów Zjednoczonych jako odpowiedź na notę niemiecką w sprawie łodzi podwodnych. Nota amerykańska, napisana w tonie dosyć ostrym, nie godzi się na stanowisko niemieckie i wyraża nadzieję, że Niemcy zmienią swoje postępowanie i nie będą narażali życia obywateli amerykańskich na niebezpieczeństwo. Prasa niemiecka jest z noty amerykańskiej wielce niezadowolona. Co zaś jest najciekawsze, że rząd amerykański zapowiada podjęcie wielkich zbrojeń. Czyżby nosił się z zamiarem wdania się w wojnę po stronie czwórporozumienia? I to możliwe! Austriya i Niemcy nicby na tem nie straciły ani zyskały. Stany Zjednoczone są bowiem i tak już dzisiaj arsenałem czwórporozumienia, wdanie się zaś tego mocarstwa w wojnę z Niemcami, równałoby się kiwnięciu palcem w bucie, wojska bowiem Ameryka do Europy nie poszła, bo go niema, a jej flota, gdyby tutaj nawet przypłynęła, wskóra dokładnie tyle,

co wskórała dotąd flota angielska przeciwko Niemcom. Dla Austrii i Niemiec o wiele ważniejszym jest stanowisko takich małych państw, jak Rumunia i Bułgarya, aniżeli takiego mocarstwa jak Stany Zjednoczone.

Na ziemiach polskich.

Na olbrzymim froncie polskim zaszły w ubiegłym tygodniu dalsze ważne a bardzo korzystne zmiany. Rozpoczynając przegląd nasz od południowego wschodu, nadmienić wypada, że armie generała Linsingena nad Złotą Lipą i Pflanz-Baltina nad Dniestrem, zajmują stanowiska obronne i czuwają, aby Rosyanie się tam nie przedarli i nie zagrozili skrajnej na prawo niemiecko-austriackiej flance. Zadanie to spełniały obie armie z wielkiem powodzeniem. Wszelkie próby Moskali, aby na nowo przekroczyć Dniestr, spełzły na niczem. Bardzo czynnie natomiast i energicznie wystąpiła dalsza, już nad Bugiem operująca armia Boehm-Ermollego. Wzięła ona szturmem Sokal, walczyła następnie o posiadanie ważnych pagórków, położonych już na prawym brzegu Bugu, zdobyła je w poniedziałek 26 lipca, przyczem wzięto do niewoli 20 oficerów i 3000 żołnierzy rosyjskich. Opanowały więc armie sprzymierzone już oba brzegi górnego Bugu. Mając w taki sposób zabezpieczone boki, podjęły dalej na północy, operujące wojska, stojące pod dowództwem marszałka polnego Mackensena i arcyksięcia Józefa Ferdynanda między Bugiem a Wisłą śmiałe ataki, przeciwko wielkim tam zgromadzonym siłom rosyjskim. Moskalom chodzi tam o obronę kolei, prowadzącej od Wisły przez Lublin i Chełm do Kowla. Zajęcie tej ważnej linii kolejowej, pozbawiłoby naczelne dowództwo wojsk rosyjskich jednego z najważniejszych połączeń z wnętrzem państwa, rzucono tu więc główne siły, celem obrony Lublina i Chełmu. Zdaje się jednak, że się to Moskalom nie na wiele przyda. Marszałek Mackensen operuje jak mistrz prawdziwy, posuwa się z biegiem Bugu ciągle ku północy, już dawniej opanował na lewym swoim froncie Krasnostaw, teraz zajął od wschodu nad Bugiem Hrubieszów i Horodło. Należy się też spodziewać, że zajęcie Chełmu nastąpi lada dzień, gdy tymczasem arcyksiążę Józef Ferdynand, który musiał jakiś czas zajmować na północ od Kraśnika stanowisko obronne, także już teraz posunął się naprzód i w zwycięskich walkach zbliża się ku Lublinowi i ku Wiśle.

Równocześnie dokonały się wielkie rzeczy na lewym brzegu Wisły. Tu wojska austriackie obsadziły po gwałtownych walkach we wtorek 20 lipca miasto gubernialne Radom i posunęły się ku Dęblinowi, twierdzy, położonej już nad Wisłą, przy ujściu Wieprza. Moskale zajęli tu silnie ufortyfikowane stanowiska między Kozienicami a Janowcem. Nie zdołali się jednak długo na tej pozycji utrzymać. Od południa bowiem zaatakował ich znowu zaraz w środę 21 lipca generał Woynsch, wyrzucił ich z tych stanowisk, zmusiwszy do cofnięcia się już w obręb twierdzy. Otoczenie i oblężenie Dęblina już się rozpoczęło. Tylko część wojsk rosyjskich zdołała się na północ od Dęblina koło Puław przeprawić na prawy brzeg Wisły.

Posuwając się dalej na północ ku Warszawie, zapisać należy, iż rozpoczął tu na wielką skalę dział

łania wojenne marszałek Hindenburg. Moskale widząc się ze wszech stron zagrożonymi, opuścili swoje nad Bzurą i Rawką, z takim uporem przez tyle miesięcy broniące stanowiska i cofnęli się ku Warszawie na linię Błonie-Grojec. Ale na tej linii utrzymać się nie zdołali, oparliwszy się dopiero tuż pod samą Warszawą o linię Nadarzyn-Góra Kalwaryja. To cofnięcie się już w obręb fortów Warszawy dokonało się pod wpływem ruchów armii gen. Gallwiza, który zdobył twierdze Pułtusk i Rożany, — przekroczył Narew i zmierza ku ujściu Buga do Narwi. Skoro Gallwitz przekroczy Bug, będzie Warszawa otoczona i odcięta także od północnej strony. Tymczasem znowu armia gen. Scholza posunęła się ku Nowogrodowi i Ostrołęce. Tak więc są Moskale już ze wszystkich stron zagrożeni i jeżeli się z pod Warszawy nie wycofają, to grozi im wielka katastrofa.

Niezależnie od tych wielkich operacji wojennych, podjął marszałek Hindenburg wyprawę na Żmudź i Kurlandę. Na Żmudzi zajęły wojska gen. Belowa, stojącego pod naczelną komendą Hindenburga, Poniewierz, tak, że zbliżyły się już na 120 kilometrów do Dzwinińska (Dynaburg) wielkiego miasta, położonego nad Dzwina, gdy równocześnie lewe skrzydło armii Belowa stoi już po zajęciu Windawy i Tukum tuż pod bramami Mitawy i Rygi. Zagroza więc Moskalom na wielką skalę zakrojone oskrzydlenie od północy. Pociągnie ono zaś za sobą w razie udania się, odcięcie Wilna i całej Litwy zarówno od Petersburga, jak i od reszty rosyjskiego państwa. Jeżeli w tym tempie pójdą wypadki dalej, to należy się spodziewać w sierpniu, w rok po wybuchu wojny na ziemiach polskich, wielkich wydarzeń.

Na froncie zachodnim

nie zaszło w ubiegłym tygodniu nic uwagi godnego. Ataki francuskie i angielskie wldocześnie osłabły. Tytko w Wogezach udało się Francuzom zająć parę niemieckich rowów. Na odwrót znowu odnieśli Niemcy znaczne korzyści w lesie Argońskim.

Wojna z Włochami.

Włosi podjęli ponowny zaciekły szturm na płaskowzgórze Doberdo. Nic jednak nie wskórali do tego czasu. Już dziewięć dni trwa tam zapamiętała bitwa, wszystkie jednak szturmy rozbijają się jak o skałę o niewzruszone męstwo austro-węgierskich żołnierzy. Także na granicy Tyrolu nie mogą Włosi dotąd żadnem pochwalić się powodzeniem.

Pod Dardanellami

położenie Anglików i Francuzów jest bardzo ciężkie. Wzrastają nieustannie ich olbrzymie straty w ludziach, zaś postępu w operacjach nie ma wcale.

Na froncie bałkańskim

w wojnie z Serbią i Czarnogorą panował spokój. W Albanii Serbowie na żądanie Włoch odstąpili od Durazza. Podobno do Serbii przybyła pewna liczba wojsk angielskich.

Na morzu

okrety austriackie bombardowały południowo-wschodnie wybrzeża włoskie i wyrządziły znaczne szkody.

Lista strat.

LISTA 142. Zabici w 56 pp. w 1, 3, 4, 12, 13, 14, 15, 16, 8 i 10 komp.: Dr Profic Edward, kadet, Wadowice; Zejma Józef kadet 1886 Wilamowice; Bak Jan kapral, 1887, Ślemień; Bal Józef 1890, Skomielnia biała; Bala Tadeusz, Zaryte; Bębenek Władysław, Przeciszów; Bednarz Jan, Rajcza; Biesik Józef służ ofic.; Bogacz Józef, Czaniec; Borak Wojciech, Sare; Borowy Franciszek kapral, Kocon; Brączek Franciszek, Kamielna; Bujas Michał; Bułka Józef; Burdył Klemens, kapral, Zawoja; Caputa Józef plut. Stotwina, Żywiec; Chorążak Jan; Czarny Michał kapral, Skawica; Dąbrowski Franciszek, Jawiszowice; Durek Walenty, Wieceżna; Dziędzik Adolf, Węg. Górka; Filek Józef; Fuss Michał kapral Rudnik; Gałuszka Stanisław, Zawada; Gawel Józef Miłówka; Gielas Karol kapral, Barwałd; Grabski Józef, Międzybrodzie; Gross Józef, Andrychów; Grządziel Wojciech, Choczni; Gunia Józef, fraiter Trzemeśnia; Habdas Wojciech, Swinna; Hajkus Jan Skawa; Hałaciński Edward kapral, Zator; Handzel Piotr, Skomielna biała; Hanusiak Piotr, fraiter, Łętownia; Jabłoński Franciszek, Klecza dolna; Jakala Władysław, Naprawa; Janowiec Franciszek, Zaryte; Józefiak Michał, Sienna; Kalika Józef, Wilkowice; Kiszka Stanisław, Górna wieś; Klimas Jan, Lubień; Kocon Tomasz, Ujsoły; Kosak Andrzej, Stróża; Kosarz Karol, Kalna; Kościelniak Adam; Kowalski Tomasz, Ujsoka; Krajcarz Władysław, Okrajnik; Kubica Józef, Kamesznica; Kudlaczek Mat, Bujaków; Linnert, Andrzej plut. Lipnik; Magiera Jan, Andrychów; Pyclik Feliks, Kocoń; Rams Jan, Kosowa; Ramza Jan, Frydrychowice; Rania Michał kapral, Łodygowice; Rymarczyk Wojciech, Bieńkówka; Sendera Jan; Siwek Walenty, Łekowica; Skawski Wincenty, Pytkowice; Skorubski Józef, Jordanów; Smoleń Stanisław, Myślenice; Smyrał Franciszek, Zawoja; Sobel Franciszek, Rajcza; Stawowczyk Józef, Oświęcim; Strzałka Karol, Jeleśnia; Szewczyk Wincenty, Żamowka, Myślenice; Szostak Jan, Wieliczka; Szweda Franciszek, kapral Pietrzykowice; Szymański Józef, Rajcza; Tatar-

Powodzenia szukają

wszyscy ludzie w jakim bądź kierunku, lecz nie wszyscy o te m pamiętają, że na to potrzeba czasu i sił. Jednak dużo czasu i sił idą na marne, jeśli się przeciw reumatyzmowi, podagrze, ischiasowi, na rany, osłabienie członków, przeciążenie i utratę sił nie zażywa zaraz Feller'a bole kołającego i orzeźwiającego fluidu z esencji roślin z m. „Elsa-fluid“. —

Wszystkim Czytelnikom naszym polecamy, aby zamówili sobie 12 butelek za 6 kor. z przesyłką franko u aptekarza E. V. Feller'a, w Stabicy, Elsaplatz Nr. 178 (Kroacya), najlepiej razem z Feller'a oczyszczającymi pigułkami rabarbarowymi z m. „Elsa-pigułki“, które są wprost niezbędne w chorobach żołądka, zatłuszczeniu, przeciw nieżyłowi jelit i obstrukcyi (6 pudełek 4 kor. 40 hal. z franko przesyłką). Oba środki domowe sami wypróbować możemy i przeto możemy je Czytelnikom naszym gorąco polecić.

oko...

Żyć Franciszek, Łęczany; Talik Michał, Miłówka; Tomala Franciszek, kapral, Sól; Tyslik Tomasz, fraiter, Radziechowy; Urbański Jan; Walczak Fr., Brzezinka; Węglarz Antoni, plut., Andrychów; Weksberg Markus, Cisiec; Wojaś Piotr; Wójcik Józef kapral; Brzeszcze; Wojtylak Józef, kapral, Komorowice; Wołoch Franciszek, Bączal górny, Wadowice; Wróbel Józef, Wilkowice; Wykręt Fr., Porąbka; Zaczyn Józef, Wilkowice; Zajas Władysław, kapral, Babice; Zaman Józef, Leśna.

Zabici w 58 pp. w 1, 2, 4, 8 i 9 komp.: Mjaza Ignacy, kapitan, Sokal; Bojczuk Oleksa, Sesiówka; Bucma Franciszek, plut. Chorostków; Caruk Antoni, Pacyków; Dżera Semen, kapral, Zasura; Glaser Jakób, Sołotwina; Hałuk Hryń, Stanisławów; Hłuszak Ilko, Kryczko; Hryhoruk Dymitr, Starunia; Kaczan Michał, Pobereże; Kardasz Wojciech, Kolesówka; Kazimirko Dymitr, kapral, Niżniów; Kempler Samuel, Gdów; Kiepszczyk Michał, Hwozól; Kowalczyk Piotr, służ. ofic. Horodenka; Kyliuk Semen, Czermatyn; Lecyn Wasyl, Rosulna; Lesiuk Piotr, Mikuliczyn; Reiher Salomon, Kopaliny; Rozen Leib, Pobereże; Sawczuk Semen, Jaremcze; Śledziowski Franciszek, Dąbrowa; Szczerbiak St., Wola radziszowska; Szynkarczyk Wasyl, Harasymów; Wataszczyk Wasyl, Komarów; Wołoszyniuk Iwan, Bohorodczany; Zieliński Józef, plut. Łanczyn.

Nadto zabici: Lukieniuk Iwan kapral i Tymczuk Teodor z 36 p. posp. ruszenia.

W niewoli z 58 pp. z 1, 2, 9 komp. są: Szaszkiewicz Bogusław, porucznik; Abosz Moritz; Atamaniuk Michał, Baron Jakób, Beiler Izrael, Belej Iwan, Biliński Wasyl, kapral, Bill Franciszek, Błaszaków Włodzimierz, Bojko Iwan, Boryszczak Dymitr, Bosowicz Oleksa, Bułka Jan, Burdęga Mikołaj, Burianny Piotr, Chochol Michał, Czobot Dymitr, Czyż Cyprian, służ. of., Czyczyk Leopold, Dacko Piotr, Danyluk Piotr, Demianiuk Iwan, Dobusz Jan, Draganczyk Ilko, Dryhub Wasyl, Dziadula Józef, Faryniuk Wasyl, Feluk Dymitr, Feluk Ilko, Filipek Stanisław, Gatnikiewicz Stefan, kapral, Gnat Władysław, Grabowiecki Dymitr, kapral, Gregorczyk Piotr, Gruendlinger Wolf, Guzik Ludwik, Hajduk Fedor, Hanula Jan, Harasymowicz Piotr, Housan Mikołaj, Hryniw Iwan, Humeniuk Mikołaj, Iwaniw Jakiw, Iwaszyk Michał, Kasko Iwan, Kita August, Klaniczko Matij, Klejnota Wasyl, kapral, Kohuc. Matij, Komarnicki Daniel, Kopacz Bronisław, Kostiuł Michał, Kowaliw Eugeniusz, Kowkiw Michał, Krasilycz Hnat, Kruk Mikołaj, Kupczak Stefan, Kuszniar Wasyl, Kuzyk Iwan, Lapiński Bazyli kapral, Litwinczyk Dymitr, Majksza Władysław, Pycko Oleksa, Rij Dymitr, Riman Józef, Rudiak Iwan, Ruman Kazimierz, Sejuk Mikołaj, Swaczuk Michał, Semianczuk Jakiw, kapral, Sidziński Antoni, Skirbiszewski Nykoła, Sukiennik Dymitr, Szufflin Iwan, Telepczyk Fedor kapral, Tomko Onufry, Uduk Wasyl, Właszyń Michał, Włocki Piotr, Zachorski Jan, Zakowicz Marcin, Zasiedko Piotr, Zasławski Szymon.

W niewoli z 56 pp. z 11, 9, 15, 8, 4, 13 komp. są: Garliński Henryk kadet, Kraków; Kotulecki Tomasz, kadet, Skawina; Chwała Antoni, Palcza; Fijak Franciszek, Polanka; Grzywa Jan, Jawiszowice; Knapczyk Michał, Sucha; Kopyto Wojciech, Podchybie kościelne; Tabański Władysław, Krzysztoforzyce; Wola Jan, Mikuszowice; Wilk Piotr, dobosz

Paszkówka; Woźniak Antoni, Wola radziszowska; Zając Andrzej, Jaroszwice.

W niewoli z 36 pułku pospol. ruszenia są: Bijowski Aleksander, Birkenfeld Eisig, Dosinczuk Jura, Holdysz Piotr, Jankowski Józef, Jasińczuk Kość fraiter, Kędzior Adam, Kopelciw Ignacy plut., Koenig Chaim, Kowbel Maksym, Luczyk Dymitr, Pryjmak Wasyl, kapral, Kaczeduk Adam, Tomaszczuk Grzegorz, Tremiaczyj Andrzej, Trzaskowski Józef, Wojtyśzyn Wasyl, Woliński Jan kapral, Genyk Antoni.

Nadto są w niewoli: Duchmak Rudolf i Madej Michał z 58 bat. pospol. ruszenia 2 komp., Kraupa Bolesław, kapitan 13 pp.; Tarczyński Tadeusz chorąży 13 pp., Batkiewicz Jakób, 22 bat. strzelców polnych; Buczek Mateusz 22 bat. strzelców polnych; Hajduczek Michał, tren 14 dywizji; Lissek Franciszek, kapral 67 pp. Zabierzów; Makowski Michał, legionista.

LISTA 143. Zabici w 77 pp. w 1, 2, 3, 5, 6 komp: Antonik Mikołaj kapral, Borysław; Chaszcowski Damian, Łomna; Dziuba Kazimierz, Kolbuszowa; Frycz Marcei, Budrzyca; Fuchs Osias, Sambor; Haj Jan, fraiter Lutowska; Horodyski Jan kapral, Horodyszcze; Hujarski Jan, Olszanik; Ilek Mikołaj kapral, Raniowice; Kaczmarzski Tadeusz, Buczac; Knappek Franciszek, Rajnica; Kuć Mikołaj, fraiter, Bukowa; Marciniec Jan, Górna; Mrowiec Jan, Godziszec; Niżnyk Wojciech, Padew; Petruszak Michał, Sielec; Steiger Chaskiel, Dąbrowa; Teichman Izaak, Radycz; Tkacz Filip, Więckowice; Ul Jan, Nowe Siolo; Wieder Józef, Wadowice; Wołoszynowicz Bazyli, Stara Ropa; Zylak Michał, Sądowa Wisznia.

Zabici w 58 pp.: Bielecki Marcin, Wołczyków; Danyluk Piotr, Starunia; Didura Iwan, Kamienna; Kostiuł Dymitr; Łysak Kość plut. Żalukiew; Miskowicz Tomasz, Rabka; Pawliszczak Piotr, Tyśmienica; Watoszczuk Iwan, Komarów; Wowk Mały.

Zabici w 32 pułku obrony krajowej: Bochenek Emil, Duliban Jan, Herold Mirosław, Makara Iwan, Wysoka; Myjak Jan, Łącko; Osika Jan, Grobla; Siwy Leon.

Nadto zabici: Bek Jan, 15 p. obr. kraj. Gilowice; Bialek Szymon, 57 pp., Borzęcin (zmarł 19 paź. w niewoli w Omsku); Czolno Andrzej bat. posp. r. Nr. 302, Będziemyśl (umarł w Wietrzychowicach); Dmytrasz Eljasz 36 pułk posp. rusz. Nieznarów; Figurniak Stefan, 43 dyw. artyl. polnej obr. kraj.; Górnisiewicz Michał 13 pp. Wiśnicz nowy; Iwaśko Teodor, 302 bat. posp. ruszenia, Wiszenka; Miliam Stefan 30 pp.; Mychajluk Naum 30 bat. strzel. pol., Babce; Schott Karol, kapral 43 dyw. artyl. polnej obr. kraj. Lwów; Turczyński Stanisław plut. 43 dyw. artyl. polnej obr. kraj. Delejew; Kloc Tomasz 35 p. obr. kraj. Józefówka.

Zabici w 20 pp. w 5, 6, 7, 9, 11 i 12 komp.: Kowalki Józef porucznik; Wawreczka Henryk, chorąży; Wysocki Witold, porucznik, Żebracki Władysław chorąży; Bednarek Jan; Bogucki Antoni kapral, Czeka Jakób, plut. Kaszów; Filipek Tomasz, Fudali Adam, Geminder Józef, Gonurka Franciszek; Góra Andrzej, Krużłowa wyżna; Hajduga Stanisław, Biłsko; Hojmak Jan, Hyc Franciszek, Kurzeja Jan, sztab pułku, Leśniak Kazimierz, Liebermann Moses, Ligwa Franciszek feldw., Macuga Jan, Olczówka;

Malarz Józef, fraiter Mszana górna; Mitus Jan Młynarczyk Franciszek, Mogilska Jan, Moskalik Antoni, Mucha Józef, Olchawa Stanisław, Kobylczyna; Opach Franciszek, Pałka Stanisław, Popiela Stanisław, Przybysowicz Andrzej, Rusek Tomasz, kapral, Sabat Hawryło, Hrybówka; Schnittlinger Max, Serafin Wojciech, Smoleń Jan, Sowa Jan, Tomasz-kiewicz Cyryl, Smeckowice; Trzepla Józef, Wojtanowski Franciszek fraiter, Kobulanka; Zięba Franciszek.

Zabici w 35 pułku posp. ruszenia: Bednarski Jan, Kozowa; Brodziak Jan, Opłocko; Buhaj Józef, Grzymalów; Cimko Jan, Olszanica; Człowieczek Mikołaj, Ochrymowce; Danków Paweł kapral, Poczapińce; Faryniuk Bazyli, Berezowica mała; Hruszko Michał, Ohładów; Kawiuk Teodor, fraiter, Wierzbowice; Kilimiuk Jan, Czerniszówka; Koblański Michał, Zadyczyn; Korduba Mateusz, kapral, Tarnopol; Melnyk Jan, ulan, Ohładów; Mikołajów Jan, fraiter, Skoromochoy; Podgórski Jakób, Kujdańce; Puszka Mikołaj, Podlipie; Sobczak Jan, Nasowce; Steciuk Semen, Obodówka; Steciuk Teodor; Strilecki Jan, Pieskowce; Szeremeta Jan, Woronia-ki; Ulanowski Jan, Płotycz; Wiciak Michał, Dobrowoły; Wołoszyn Kaprian, Dobrowody; Zarkowski Wojciech, Czerniłów maz.

W niewoli z 20 pp. z 5 komp. są: Löwy Edm., porucznik, Luciów Jan porucznik, Misiak Antoni, kadet aspir., Nowak Piotr, kadet aspir., Dr Stele Franciszek, chorąży, Bąk Władysław kapral, Błaszczak Hawryk, kapral, Buliga Wasyl, Burtan Józef, kapral, Chmielak Andrzej, kapral, Czajka Antoni kapral, Fafrowicz Alojzy, Górka Józef, Górski Stanisław fraiter, Gregoś Józef, Hojniak Teodor, Jasieński Józef, Kancyan Józef, Karp Bartłomiej, Kinstlinger Józef, Kornakiewicz Stefan, Kozub Wojciech, fraiter, Krajniak Karol fraiter, Krawczyk Piotr, Lach Wojciech, Landa Jakób, Ludzia Walenty, Machoński Jan, kapral, Maciasz Jan fraiter, Michalik Franciszek, Matyaszek Piotr, Mróz Andrzej, Owsianka Andrzej, Pabin Franciszek, Plata Stanisław, Poncha Józef kapral, Ponicki Wojciech, Prędkie Walenty, kapral, Prusak Michał, Rączkowski Jan, Rosiek Jan, Rusnacki Józef, Rządłowski Stanisław, Słgar Andrzej fraiter, Stepkowski Rudolf fraiter, Syjut Józef, Szkolnicki Jan, jednor. kapral, Urda Damian fraiter, Waszczaszak Emil, Wojciechowski Franciszek.

LISTA 143. W niewoli z 35 pułku pospol. rusz.: Bezwerchny Kasper, Błażko Mikołaj, Bojczyk Teodor, Borozny Semko, Huk Tymko, Kawiecki Antoni fraiter, Kuczmak Mikołaj, Lisowiak Bartko, Macelach Tomasz fraiter, Stryga Jan, Sztokajło Bazyli, Wisiecki Wojciech, Zakarczemny Andrzej.

W niewoli z 57 pp. z 11, 4, 1, 14, 12, 2, 9, 3 komp.: Jasnowski Jan, Borzęcin (ranny); Kania Franciszek (ranny), Kochański Jakób, Grabno (ranny); Kosman Józef, Radłów; Kozaczko Stanisław, Kozłowski Kazimierz (ranny); Król Ignacy, Rudy Rysie (ranny); Krawczyk Walenty, Łopon (ranny); Machoński Stanisław, Jadowniki (ranny); Malenki Józef, Masłowski Władysław (ranny); Mazur Dominik Janiny (ranny); Migda Jan, Zawada uszewska (ranny); Muschel Samuel (rann); Sachaj Franciszek, Janikowice (ranny); Sikora Bolesław, Skobel Andrzej (ranny); Słezak Józef, Słowiński Stanisław, kapral, Wokowice (ranny); Solak Stanisław; Wolak

Michał, Tymowa (ranny); Zaczekiewicz Wojciech, Czchów (ranny); Żyłka Stanisław, Olpiny.

W niewoli z 13 bat. strzelców polnych: Antonym Jan, Bochenek Stanisław, Cekot Piotr (ranny); Czajka Adolf, Kut Franciszek, Balin (ranny), Kaczmar Grzegorz, Kociolek Wenzel, Bochnia; Mróz Władysław, Rzepiennik strzyż.; Romańczukiewicz Aleksander, Perehińsko (ranny); Stolarczuk Mikołaj, Stryer Moses, Szten Mikołaj, trębacz, Tabaczuk Aleksander.

W niewoli z 13 pp. z 1, 2, 3, 4, 6, 7, 9, 15 komp.: Bialik Jan, Rząska (ranny); Cetnarski Józef, Słomka (ranny); Franiek Józef plut.; Irzyk Józef II. Lipnik (ranny); Jarosz Franciszek, Nowa wieś szlach (ranny); Jaszczuk Józef, Trąbki (ranny); Michalski Wawrzyniec, Bieńkowice (ranny); Mielec Franciszek, Kokotów (ranny); Podobiński Kazimierz kapral, Dobczyce (ranny); Poprawa Dominik, Kaszów (ranny); Proksa Andrzej, Jaworzno (rann); Sandecki Józef, Kwaczała (ranny); Szczurek Michał, Włosan (ranny); Wygoda Jan, Pychowice (ranny).

W niewoli z 30 bat. strzelców polnych: Iwasiek Eljasz, Jackiw Michał, Jacko Ilko, Kaliczyński Grzegorz, Kardasz Semen, Kozinczuk Jurko, Loburak Aleksander, Maksymiuk Hryhor, Petrus Iwan.

W niewoli z 32 pułku obrony krajowej z 1 i 4 komp.: Bielak Mieczysław, kapral, Duda Wojciech, Galczyński (Golczewski) Antoni, Gasecki Tadeusz, Jaracz Jan, Kawara Bronisław, Kieć Jan, Mika Marcin, Nieczarowski Wojciech, Rudnik Władysław, Sromnak Ludwik, Tokarz Tomasz, Wasowicz Antoni, Wyrwa Maryan.

Z 9 p. obrony krajowej w niewoli są: Beguskiw Teodor, Sawulak Mikołaj.

Wiadomości o żołnierzach.

Angerer Józef, 10 pp. z Huczka 1889, zaginął; Trojan Wojciech, 57 pp. z Lubczy, ranny, nic więcej nie wiadomo; Makara Kasper, Kramarówka, zaginął; Padiak Jan, plut. 34 p. obr. kraj. z Tuczepp, wzięty do niewoli; Wawszczak Roman, kapral 5 p. ulanów Cieklin, zaginął; Żyła Wojciech, 40 pp. Wola raniżowska, ranny, nic więcej nie wiadomo; Piątek Kazimierz 99 p. Moszczanica, zaginął.

O następujących żołnierzach nic dotąd nie wiadomo: Centralne Biuro wywiadowcze Czerwonego Krzyża: Berdy Jan z Pietrzykowic; Grzyb Konstanty z Lubczy, Kłósek Ignacy z Lubczy, Kiełbicki Antoni z Bud Łańcuckich, Kastelik Izidor z Gilowic, Kastelik Zygmunt z Gilowic, Laszczak Izidor z Kobiernic, Póchlłopek Władysław z Korczyny, Pyrgies Józef z Gilowic, Słowik Józef z Korczyny, Stec Kazimierz z Góry ropczyckiej, Szymeczko Andrzej z Dworów, Żywicki Andrzej z Rymanowa, Żyła Józef z Woli raniżowskiej.

Pytającym o żołnierzy, wziętych do niewoli w Przemyślu, odpowiadamy, że niestety, dotąd jest tylko spis oficerów i lekarzy — spisy zwykłych żołnierzy aż do feldwebli dotąd nie ma.

Tym, którzy na razie otrzymali wiadomość, że jeszcze Centralne Biuro nic o ich krewnych nie wie, radzimy, aby za 4 do 6 tygodni znowu zgłosili się do redakcji.

Przytem wyjaśniamy, że marki za 20 hal. trzeba wkładać w środek listu, a nie nalepiać na wierzchu na kopertę, jak to zrobili niektórzy. Na wierzchu nalepia się zwyczajną markę za 10 halerzy — zaś marki nam przesyłane obracamy na koszt nasze, a mianowicie na druk osobnych karteczek, które z nazwiskiem żołnierza posyłamy do Wiednia, na marki do Centralnego Biura i czasem na odpowiedź pytającym — wreszcie na kupno List Strat.

II. Lista jeńców z Przemyśla. Z nadesłanych do naszej Redakcji w dalszym ciągu kilku kartek ze Skobelewa (Ros. Azja). dowiadujemy się, iż przebywają tam jeszcze nasi jeńcy z Przemyśla: Józef Gibała, Kąkolówka; Michał Milek, Staraniwa; Józef Pasternak, Babica, pow. Rzeszów; Tomasz Bednarski, Rzeszów; Walenty Ryś, Harta, pow. Brzozów; Andrzej Polit, Rakszawa, Kazimierz Pirgo, Jan Stronczak, Antoni Wajda, Krosno; Leon Kranz, Samuel Dienstag, Przemyśl, Feliks Kasperkiewicz i Jan Wajs (Józefa) Klinkówka; Ferdynand Drwota, Mikuliczyn, Emil Wąsowicz, Stanisław Rożniński i Filip Bachman, Drohobycz, Bernard Frenkel, Łopatyn; Kazimierz Pacałun, Tarnopol; Michał Ostka, Sambor; Adolf Tennenbaum, Lwów; Antoni Rydzalski, Bolechów; Jan Andruchów, Skole; Jan Jędrusik i Wojciech Liwacz, Dukla; Jan Miezyn i Józef Gonet, Krościenko niżne, Krosno; Maksymilian Bein, Kałusz.

Adres: Skobelew, firgańska obłaść 14 rota wojenno-plennych.

O żołnierzy, którzy zaginęli, zwróciliśmy się jeszcze do Biura wywiadowczego dla jeńców o dalsze informacye, poczem znowu w gazecie ogłosimy.

Wszyscy, którzy zwracają się do nas po wiadomości o krewnych żołnierzach muszą podać: Imię, nazwisko, szarżę, pułk, kompanię (batalion, eskadry i t. d.) rok urodzenia, wieś i powiat urodzenia.

Nadto każdy pytający się musi dołączyć markę za 20 halerzy.

Rozmaitości.

KALENDARZYK.

Dziś niedziela 1 Piotra w ok. Fausta,

poniedziałek 2 N. M. P. Anielskiej.

wtorek 3 Znal. św. Szczepana,

środa 4 Dominika wyzn.

czwartek 5 N. M. P. Śnieżnej,

piątek 6 Przemienienie Pańskie,

sobota 7 Kajetana w., Donata.

Dziś wschód słońca o godzinie 4¹⁹. zachód o godzinie 7⁵² minut.

Przypominamy Sz. Czytelnikom iż prenumerata roczna Gazety wynosi rocznie 5 kor., półrocznie 2⁵⁰ kor., kwartalnie 1²⁵ kor.

Czeków nie mamy. Prosimy o przysyłanie pieniędzy zwyczajnym przekazem.

„Piosenki wojenne“ wydaliśmy w tym tygodniu. Są to wierszyki, nadesłane nam różnymi czasami przez naszych Czytelników i przez żołnierzy. — Wierszy tych nie drukowaliśmy w gazecie, bo nie było miejsca — podajemy je teraz w osobnej książ-

teczce. Otrzyma „Piosenki wojenne“ ten, kto przysłał w markach 30 halerzy.

Przymus paszportowy we wschodniej Galicyi.

Gazeta urzędowa ogłasza rozporządzenie całego ministerstwa, zaprowadzające przymus paszportowy dla mieszkańców obwodu wyższego sądu krajowego lwowskiego, tj. dla całej wschodniej Galicyi aż po Sanok i Brzozów i dla całej Bukowiny. Według tego rozporządzenia każdy, kto się chce z tego obwodu udać do okręgu krakowskiego i do innych krajów austriackich, obowiązany jest wykazać się wystawionym przepisowo paszportem podróży według rozporządzenia całego ministerstwa z 15 stycznia 1915. Inne dokumenty podróży, jak karty legitymacyjne, książeczki robotnicze, przepustki itp. nie będą już przez tych podróżnych używane. W wypadkach, w których wystarcanie się o paszport jest niemożliwe, naczelnik kraju w porozumieniu z komendantem terytoryalnym może uznać inne papiery urzędowe za dokumenty wystarczające. Przekroczenie tego rozporządzenia będzie karane. O paszport starać się trzeba w c. k. Starostwach (stempel 2 Kor.).

Ustanowienie cen maki. Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwami rolnictwa, handlu i skarbu ustanowiło na podstawie kupieckich obliczeń będących do pokrycia kosztów, ceny sprzedaży wojennego zakładu obrotu zbożem: mąka do pieczenia pszenna i śrutowa (na chleb graham) 68 K, mąka pszenna kuchenna 58 K, mąka pszenna chlebową 42 K. Równocześnie ustanowiono cenę otrąb na 17 K. Ceny te rozumieją się za cetrą, metryczny, stacya młynu. Ceny sklepowe dla obrotu detalicznego ustanowią władze polityczne krajowe. Dalsze rozporządzenie ministerstwa handlu przynosi zakaz produkcyi słoju z jęczmienia.

Hiszpania dla Polski. Składki na cele K. B. K. osiągnęły kwotę 31.101 pesetów, w tem ofiara króla Alfonsa wynosi 10 tysięcy peset. Kwotę tę przekazał komitet Pań ks. Biskupowi krakowskiemu do rozdziału.

Zajęcie zboża na rzecz państwa. Wobec rozpoczętych żniw jest na czasie przypomnieć, że na podstawie Cesarskiego rozporządzenia zboże tegoroczne, mianowicie pszenica, żyto, jęczmień, hreczka, owies i kukurudza, jest zajęte na rzecz Państwa z chwilą żęcia.

Zajęcie to ma ten skutek, że zboża nie wolno nikomu ani przerabiać, ani spożywać, ani sprzedawać lub kupować prywatnie, a każda sprzedaż prywatna jest nieważna, nadto tak sprzedający jak kupujący podlegają dotkliwym karom.

Właściciel zboża ma obowiązek zboże wymłócić i sprzedać je na rzecz Państwa, które ma obowiązek zboże kupić. Po wymłóceniu zboża słoma jest wolna od zajęcia. Wykupno zboża na rzecz Państwa nastąpi w drodze Krajowego Biura Zakładu wojennego obrotu zbożem przez komisyonerów tego Zakładu, którzy będą w tym celu zaopatrzeni w legitymacye, wystawione przez starostwo, w Krakowie i we Lwowie przez magistrat. Wykupione zboże będzie przerobione na mąkę dla wyżywienia ludności.

Konsekracya ks. Arcybiskupa Dalbora w Poznaniu odbędzie się we wtorek dnia 21 września br. w katedrze poznańskiej.

Konie wojskowe. C. i k. Intendantura komendy wojskowej krakowskiej ogłasza, że zarząd wojskowy przyznaje wynagrodzenie osobom, które przyjeły konie wojskowe na utrzymanie, w wysokości od 80 h. do 1 k. 20 hal. za dzień od konia. Za konia, który w czasie tym padnie, płaci zarząd wojskowy 80 hal., za konia, który się stanie niezdolnym do użytku wojskowego 1 kor., natomiast za konia, który będzie mógł być użyty do służby wojskowej po 1 k. 20 hal. za dzień. Interesowane osoby, które mogą dokumentami wykazać, że mają na utrzymaniu konie wojskowe, przedłożą za pośrednictwem władzy politycznej (magistratu lub starostwa) nieostemplowany kwit, na przypadającą kwotę za konia, który to kwit po stwierdzeniu w drodze urzędowej przesłany będzie c. i k. Intendanturze wojskowej. W takim kwicie mają interesowani wyraźnie uwiarygodnić, że z należytości są zadowoleni i zrzekają się z tego tytułu dalszych pretensji do zarządu wojskowego. Gdyby interesowany z przyznanej w ten sposób nie był zadowolony, pozostaje mu prawo zgłoszenia pretensji na podstawie ustawy o świadczeniach wojennych. Niektórzy utrzymują, że będącego u nich konia kupili od żołnierza lub innej osoby. Takie twierdzenie tylko wtedy może być uznaniem, gdy interesowany wykaże się formalnym kontraktem kupna, w którym wyraźnie wymieniony jest oddział wojskowy i nazwisko sprzedającego. Dalej żądają interesowani czasem zwrotu za lekarstwa i kucie koni. W takich wypadkach należy do nieostemplowanego kwitu dołączyć pokwitowany i przez żandarmerję potwierdzony rachunek firmy, względnie przedsiębiorstwa.

Ważne dla poszukujących rodziny lub krewnych na obczyźnie. Na żądanie biura informacyjnego dla spraw Polaków w Ameryce, istniejącego w Chicago, otwiera komitet Zjednoczonych Sodalicyi krakowskich Biuro informacyjne dla Ameryki. Biuro to, będące w związku z Biurem w Chicago, informuje interesowanych krewnych w kraju i w Ameryce o ich obecnym mieszkaniu i warunkach bytu. Uwiadamia się tedy wszystkich Polaków w kraju, że mogą się dowiedzieć o swoich w Ameryce. W tym celu mają podać dokładny adres swój i adres ostatni krewnych w Ameryce: Adres: „Biuro Sodalicyi krakowskiej dla Ameryki, Kraków, Szewska 5, lokal Sodalicyi. Odpowiedź otrzymają przez nasze biuro, oczywiście wobec dzisiejszych stosunków pocztowych nieco spóźnioną. — Gedeon Chłczyński za biuro.

Biuro wywiadowcze dla katolickich wychodźców wojennych w Galicyi pod protektorem J. O. Księcia-Biskupa Sapiehy, Wiedeń II, Kleine Stadtrugasse 12 (naprzeciw bramy dworca kolei północnej), otwarte bez przerwy dniem i nocą, udziela w sprawach wychodźczych bezinteresownie wszelkich wyjaśnień i porady. Delegaci biura, do których można się zgłosić z pełnym zaufaniem, urzędują zaopatrzeni na prawem ramieniu przepaską szarą z literami C. K. O. M. na poszczególnych dworcach w Wiedniu. — Centralny komitet opieki dla wychodźców z Galicyi, Wiedeń I, Steindelsasse 6.

Zaprzysiężenie namiestnika Galicyi. Cesarz zaprzysiężył dnia 24 lipca namiestnika Galicyi generała piechoty, Hermana Colarda, w charakterze tajnego radcy, a następnie jako nowo zamianowanego

namiestnika. Przy pierwszej przysiędze w zastępstwie ministra spraw zagranicznych i domu cesarskiego hr. Buriana, asystował wspólny minister skarbu dr Koerber, przy drugim akcie był ochotnik dr Karol hr. Lanckoroński i minister spraw wewnętrznych hr. Heinold. Po zaprzysiężeniu cesarz przyjął nowego namiestnika na specjalnej auryencyi.

Rabin-ochotnik. Rabin dr. Tirschbiegel z Chojnic w Prusach królewskich zaciągnięty został do batalionu zapasowego. Po jakimś czasie otrzymał urlop i przybył do domu. Nie wrócił jednak do batalionu, mimo, że otrzymał kilkakrotnie zapozew. Natomiast w tym czasie zgłosił się, zamilczając swój stosunek wojskowy do komendy generalnej, jako ochotnik-duchowny. Ostatecznie sprawa się wydała i rabin musiał odpowiadać przed sądem wojennym, który skazał go za niedozwolone oddalenie się, udawanie i nieposłuszeństwo na 7 miesięcy fortocy.

Skonfiskowanie miliona koron za zdradę. Wydane niedawno prawo o konfiskacie całego majątku osób, dopuszczających się zdrady państwa, wydało pierwszy wynik. W Wiedniu, jak donosi urzędowa gazeta, zarządził sąd krajowy karny zaareztowanie całego nieruchomego i ruchomego majątku, znajdującego się w Austrii, należącego do Siegfrieda Flesch-Basse, oskarżonego z § 58 tj. o zbrodnię zdrady głównej. Zaareztowanie całego majątku ma służyć na pokrycie szkód, ze zbrodni wynikłych, a oszacowanych na milion koron.

O ochronę interesów obywateli austriackich w państwach nieprzyjacielskich. Ponieważ wiele osób nie wie, do przedstawicieli jakich państw trzeba się zwrócić w celu ochrony swych interesów w państwach nieprzyjacielskich, podajemy spis tychże państw poniżej:

Stany Zjednoczone ochraniają interesy Austro-Węgier w Serbii (poseł amerykański w Bukareszcie), w Rosyi, we Francyi, w Anglii, w Belgii, w Japonii, w Egipcie, w Trypolisie. Grecya w Czarnogórze, Hiszpania we Włoszech. Na odwrót w Austro-Węgrzech nad obywatelami państw nieprzyjacielskich objęły opiekę następujące państwa: Stany Zjednoczone dla Francyi, Anglii, Japonii i Włoch. Hiszpania dla Serbii, Rosyi i Belgii. Grecya dla Czarnogóry.

Komitet odbudowy wsi i miast polskich wysłał do Królewca, gdzie znajduje się przy tamtejszej rejencji biuro doradcze dla odbudowy Prus Wschodnich, kierownika regulacji miasta Krakowa prof. dra Rakowicza, celem zebrania na miejscu rysunków, planów i wszelkiego rodzaju materiałów, mogących służyć w akcji odbudowy naszego kraju.

Równocześnie z prof. Drem Rakowiczem bawi w Królewcu delegat Wydziału kraj. Dr Aleksander Raczyński. Obaj delegaci z Galicyi uczestniczą w obradach nad kwestyą odbudowy Prus, przywie-

za więc stamtąd niewątpliwie cenne materiały dla
akcji odbudowy Galicji.

Epidemia ospy w Galicji. Urzędownie donoszą:
Od 4 do 16 lipca br. zachorowało w Wiedniu 7 osób
na ospę. W Galicji doniesiono w tym czasie o 419
wypadkach zasilnięcia na ospę w 29 powiatach
(102 gminach). Zasilnięcia wydarzyły się prze-
ważnie w odzyskanych powiatach. Jedno zasilnię-
cie odnosi się do żołnierza, reszta do ludności miej-
scowej. W innych krajach zachorowało 25 osób na
ospę, w tem 8 żołnierzy, jeden wypadek odnosi się
do mieszkańca z północnego terenu wojennego, re-
szta do miejscowej ludności.

Ostrożnie ze znalezionymi kulami! Z Królówki
przy Wiśniówcu n. piszą nam: Zdarzył się unas stra-
szny wypadek. Kobieta znalazła kulę, kiedy rzeźła
zboże, którą oglądając uznała, że będzie dobrą do
tłuczenia soli. Następnie dwóch chłopców, jeden 6-
drugi 13-letni, zaopiekowali się kulą, ale po swoje-
mu. Poczęli nią tłuc, kręcić i rzucać, kula wybu-
chła i tak strasznie poraniła dzieci, że w parę go-
dzin po wybuchu umarli. Kula znajdowała się w
zbożu, od czasu bitwy, jaka miała miejsce jeszcze
w grudniu ubiegłego roku. Podobnych wypadków
będziemy mieli zapewne więcej, gdyż nie mało kul
pozostało w ziemi po bitwach, których wiele było w
naszym kraju. Przestrzegamy tedy wszystkich, aby
się ostrożnie obchodzili z znalezionymi kulami. Naj-
lepiej kuli nie ruszać, ale dać znać o znalezionej kuli
żandarmerji.

**Urzednicy austriacko-węgierscy w zajętych
częściach Królestwa.** Wied. Kuryer Polski ogłasza
następujący spis wyższych urzędników austria-
cko-węgierskich, urzędujących dotychczas na oku-
powanych terytoriach Królestwa Polskiego:

Gubernia piotrkowska: Gubernator: generał
Lustig von Tremsfeld (do połowy czerwca br. ko-
mendant etapu 6 armii marszałek polny v. Hefelle),
szef sztabu: podpułkownik von. Hausner, referent
spraw cywilnych dr. Karchezy, komendant obwo-
du piotrkowskiego: podpułkownik Turnau von Dob-
schuetz, starosta tegoż obwodu: Dr Heller z Biel-
ska, komisarz Piotrkowa (w miejsce rozwiązaneog
Komitetu Obywatelskiego): podp. Schneider, lekarz
komendy: Dr Mayer, komendant obwodu w Nowo-
Radomsku: generał von Salman, star.: Salomon de
Friedberg, komisarz na Jasnej Górze: Klitinger, ko-
mendant obwodu Końskie: pułk. Schumitzek, staro-
sta: Wykowski, komendant obwodu Opoczno:
pułk. Wiktor, starosta: Kępiński.

Gubernia kielecka: Gubernator: generał Tryk
br. Diller (poprzednio komendant etapowy I armii
gen. Pichler), szef sztabu pułk. v. Sandler, kome-
dant obwodu Dąbrowa: pułk. Balzar, starosta dr.
Kiljan, komendant obwodu Olkusz: pułk. Tarangul,
zastępca kapitan Twerdy, ref. spraw cyw. dr. Pi-
wocki, komendant obwodu Miechów: pułk. von
Mierka ref. cywilny Jaworski (niemiec), komendant
obwodu Jędrzejów: pułk. Adolf br. v. Stillfried, ko-
mendant obwodu Włoszczowa: pułk. Borcevicz,
starosta: Nowakowski. Obwody: Kielce i Pin-
czów dopiero się organizują.

Jak z powyższego zestawienia się okazuje
wśród wyższych, odpowiedzialnych urzędników na
zajętych przez Austro-Węgry obszarach Królestwa

polskiego znajduje się naogół zaledwie pięciu Po-
laków. Nazwiska ich podane są rozstawnym dru-
kiem.

Ofiara pioruna. Dnia 14 lipca w Pisarzowicach
pod Białą wyszła w pole ze śniadaniem gospodyni
Józefa Gawlik. Gdy wracała, poczał padać deszcz i
uderzył piorun, który ją na miejscu zabił. Gawliko-
wa cieszyła się w całej okolicy sympatją i powa-
żaniem a nagła jej śmierć wywołała ogólne współ-
czucie.

Co Moskale wywieźli z Radomia? Jeszcze na
dwa tygodnie przed wkroczeniem — władze rosyj-
skie dokonały opisu wszystkiego, co uznano za
zagrożone, a więc: dzwonów kościelnych, części
mosiężnych i miedzianych we fabrykach i warszta-
tach, całego zapasu sukna i towarów białych w
mieście, środków opatrunkowych, gotowej bielizny,
przedmiotów przydatnych do uzbrojenia w składach
broni. Nie ulega wątpliwości, iż rzeczy te wywie-
ziono do Rosji. Miano także wywieźć archiwum hi-
poteczne.

Jak się dowiadujemy, Moskale wywieźli także
z Lubelskiego dzwony i przedmioty mosiężne i mie-
dziane. Moskale niszczą w Królestwie wszystko. —
Płacą zaś za to w następujący sposób: Właściciel
zniszczonego gospodarstwa składa wójtowi gminy
oświadczenie co do przestrzeni zniszczonych posz-
czególnych zasiewów, podpisane przez dwóch rze-
czoznawców, którzy w następstwie mogą być po-
wołani do potwierdzenia wydanej opinii pod przy-
sięgą. Wójt gminy po zaświadczeniu podpisów prze-
syła powyższe oświadczenie naczelnikowi powiatu,
który na podstawie tego dokumentu powinien wy-
dać poszkodowanemu właścicielowi asygnatę na
odpowiednią kwotę, stosownie do poniżej oznaczo-
nych norm, na warszawską kasę gubernialną lub na
najbliższą kasę powiatową rządową na prawym
brzegu Wisły. Dla określenia wysokości szkód po-
winny być przyjmowane następujące normy: 80 rb.
za 1 mórg oziminy, 70 rb. za 1 mórg jarzyny, 90 rb.
za 1 mórg okopowiny, 40 rb. za 1 mórg łąk. Nadto
Centralny Komitet Obywatelski podjął starania, a-
żeby wynagrodzenie, o którym wyżej mowa, stoso-
wano nie tylko do zasiewów zniszczonych przez woj-
sko, ale również co do gospodarstw włościańskich
i folwarcznych, w których z rozporządzenia władz
wojskowych usunięto ludność lub inwentarz robo-
czy i narzędzia rolnicze, wskutek czego właściciel
był pozbawiony możliwości dokonania zbiorów.

Nowe obozy jeńców w Czechach. Czeskie pi-
sma donoszą, iż obóz jeńców rosyjskich w Planie w
Czechach zostanie rozszerzony o kilka dalszych
baraków. W Jędrzychowicach pod Kraslicami bu-
dują władze nowy ogromny obóz dla 30.000 jeńców,
którzy mieszkać będą w 150 barakach. W Jędrzy-
chowicach pracuje 400 jeńców rosyjskich przy bu-
dowie baraków dla dalszych towarzyszy.

Dobry żart. Naczelný wódz armii rosyjskiej Mi-
kołaj Mikołajewicz ogłosił do żydów gorącą odezwę,
aby się licznie zgłaszali do armii, walczącej na Kau-
kazie. Z Kaukazu niedaleko do Palestyny. Jeśli ar-
mia kaukaska pobije Turków i zdobędzie Palesty-
nę, to on ją odda żydom. Wiadomość o tej odezwie
obiegła prasę całego świata, ale nikt nie napisał do-
tąd, jaki skutek ta odezwa odniosła.

Samson nowoczesny. „Lwowski żydek, wyzwany na pojedynek” był typem, jeżeli nie ideałem izraelskiej odwagi. W czasach obecnych wszakże żydzi przechodzą samych siebie, czego dowodem jeden fakt, podany przez Gazetę węgierską (Magyar Hirlap, 6 lipca). Korespondent specjalny tej gazety rozmawiał z żydowskim mieszkańcem Lwowa, którego oskarżono o ułatwienie ucieczki żołnierzom austriacko-węgierskim z rosyjskiej niewoli. Odważny żydek, widząc, jak kozak katuje jeńców, zwrócił mu uwagę na niewłaściwe zachowanie się. Kozak go uderzył, na co żydek odpowiedział powaleniem Moskala na ziemię. Tej chwili użył jeden z jeńców, by umknąć ze Lwowa. Za swe patryotyczne stanowisko żyda skazano na iście rosyjską karę — „stu buków” czyli nahań, które mu też zaraz wyliczono. Gdy po otrzymaniu ruskiej operacji oprzytomniał, wezwał go przed siebie komendant rosyjski, oświadczając mu, że rosyjskimi żołnierzami o ziemię „prac” (po rosyjsku kydał) nie wolno, na co żydek wyraził życzenie, „by armia austriacko-węgierska wszystkich Rosyan na ziemię powaliła”. Za to odezwanie się wyliczono mu jeszcze raz pięćdziesiąt „buków”.

P. Piotr Bednarowicz, Dąbrowa. Po cennik książek niechaj się Pan zwróci do księgarni: Gebethner i Spółka, Kraków. My nie mamy.

Antoni Szczęch, Offiziersdiener H. O. Franjura

vom Intendant, 5 Korpskommando, Feldpost 310, poszukuje żony Agnieszki Szczęch z czworgiem dzieci i ojca Jana Szczęcha, zamieszkałych w Brzozie królewskiej, poczta Leżajsk. Ktoby wiedział o obecnym ich miejscu pobytu, zechce napisać a otrzyma wynagrodzenie.

Katarzyna Jadach w Ludwigshafen a Rh. Bayern, Gellertstrasse 51, III Stock, poszukuje rodziców swoich Wojciechów Zbyradów z Chmielowa i rodziców męża Michałów Jadachów (nad Stawem) z Chmielowa i prosi, aby do niej pod wyżej podanym adresem pisali.

Walenty Szwedo, Wólka tanewska p. Ulanów, poszukuje Bronisławę Szarkowską, żonę Franciszka, zamieszkałą w Sarajewie w Bośni.

Major Kazimierz Korp. teleg. 7, Feldpost 91 poszukuje Anny Major z Żeniowa p. Gliniany.

Osoby w średnim wieku

znającej się na prowadzeniu małego gospodarstwa wiejskiego, dobrej a oszczędnej kucharki, umiejącej szyć, prac i prasować poszukuje się na **gospodynię plebańską**. Wynagrodzenie 300 Koron rocznie, całe utrzymanie i mieszkanie. Zgłoszenia listowne pod literą K. 300 do Administracji „Prawdy”.

„WISŁA“

LUDOWE TOW. WZAJ. UBEZPIECZEN
WE LWOWIE, UL. LEONA SAPIEHY 9

Przyjmuje najtaniej ubezpieczenie
od ognia i pioruna.

„WISŁA”

TOWARZYST. WZAJEMNEGO KREDYTU
udziela pożyczek na weksle i skrypta
dłużne na umiarkowany procent
i dogodne warunki spłaty. Od wkładów
dek opłaca 5%.

POPIERAJMY SVOJE TOW. ASEKURACYJNE

Związek Ekonomiczny Kółek rolniczych

we Lwowie, stow. zar. z ogr. poręką — organ handlowy
Zarządu Głównego Tow. Kółek Rolniczych z siedzibą obecnie
w Bielsku (Bielitz) Zunfthausgasse 1. ma w swoich
magazynach stale na składzie wszystkie artykuły spożywcze
i codziennego zapotrzebowania, a nadto dostarcza węgiel,
naftę, oleje maszynowe, nawozy sztuczne, narzędzia
i maszyny rolnicze, cement eternit, papę itd.
Cenniki na każde żądanie! Ceny hurtowne!

DRUKI

PARAFIALNE
GMINNE, itp.

posiada na składzie

Administracya

PRAWDY

W KRAKOWIE,
UL. STOLARSKA 6.

WINA!

WIELKI SKŁAD WIN OWOCOWYCH w kilku gatunkach np. porzeczkowe, agrestowe, borówczak, jabłecznik i t. p. jedna flaszką po Koron 120 poleca handel **Zygmunta Nuzikowskiego, Kraków, Szewska L. 2.** Na prowincję wysyła się za zaliczką. Pocztówki wysyła się franko.

BACZNOŚĆ! Można zamówić patent światowy.



Zastępuje zupełnie młyn. Maszyna ta w przeciągu godziny miele pszenicę, owies, żyto nawet kukurydzę w ilości 20—30 kgr. i ma tę właściwość, że da się w ten sposób uregulować, że miele drobno, średnio i nawet na mąkę. Szczególnie w gospodarstwach oddaje niepospolite usługi. Cena maszyny z opakowaniem wynosi 30 K, przy zamówieniu należy na desłać 5 kor. zadatku. b60

Generalne zastępstwo na Galicję i Bukowinę posiada firma **M. KRANZ, KRAKÓW, UL. DIETLOWSKA 77.**

Rozszerzajcie nasze pismo.

Księgarnia Katolicka Dra Wł. Milkowskiego w Krakowie nabyła ostatnie egzemplarze bardzo cennego dzieła p. t.

WYBÓR NAUK

na uroczystość Najśw. Maryi Panny

z dzieł rękopisów słynnych kaznodziejów zebranych i opracowanych przez X. K. — Cena egzemplarza oprawnego w płótno angielskie **koron 3'50.**

ZEGARKI WYROBY JUBILERSKIE
NAJTANIEJ W KRAKOWIE
GRÓDZKA 25
EMIL GOLDWASSER
ZADARMO WYSYŁKA BOGATO ILUSTROWANE CENNIKI

Pierścionki
Medaliki
i Wartościowe
Podarki.

Znakomicie w próbowanym dla żołnierzy w polu i w ogóle dla każdego najlepszym

wcieraniem uśmierzającym ból

przy zaziębieniach, reumatyzmie, podagrze, influncy, przy bólach gardła, piersi i pleców i t. d. jest

Dra Richtera

Kotwiczny-Liniment.

eapsioi
compos.

zastępujący kotwiczny Pain-Expeller.

Flaszką K — 80, 1'40, 2'—.

Do nabycia w aptekach, albo bezpośrednio

sprowadzić można

z apteki Dra Richtera „Pod Złotym Lwem“

Praga I. Elisabethstrasse 6.

Codzienna wysyłka.



Portret księcia Biskupa Sapiehy

wielkość 50x37
pięknie wykonany. 1 K.

Chów królików
niezbędna książeczka dla
hodowców królików. —
70 halerzy.

Pamiętniki Ieka Bombelasa z Krzianowa

humorystyczna książeczka
napisana w żydowskiej
polszczyźnie przez
Jankę Bugajskiego. 60 h.

Każdą z tych książeczek
wysyła Administracja
„Prawdy“ po otrzymaniu
pieniędzy. Poczcie opłaca
Administracja.

ORGANISTA

z ukończoną szkołą organistowską, wolny od
wojska poszukuje posady
zaraz wraz z rodziną.

Dominik Osada.
Pruchnik.

Organista

kawaler, lat 32 liczący, wolny od wojska,
egzaminowany w przemyskiej szkole organistów,
zdolny w swym zawodzie, grający biegle z nut i
dobry śpiewak, poszukuje zaraz posady. Posiada
także egzamin Wydziału kraj. na sekretarza gminnego.

Zgłoszenia pod adresem

Zwierzchności gminnej w Trynczy, p. loco.

Papier listowy z obrazkami i wierszami.

I serya z wierszami i obrazkami przedstawiającymi cudowną Matkę Bożą w Leżajsku, Kalwarii Zebrzydowskiej, w Chelmie, Starej wsi, w Legu. — II serya z wierszami i podobizną Matki Bożej w Starym Zagórze, Rychwałdzie, Bogucicach, Chelmie, Legach. — III serya z wierszami i napisami: Niech będzie Pochwalony Jezus Chrystus, portretem Kościuszki, z widoczkiem z herbem Polski, Bóg z Wami. Serya: 5 kopert i 5 listów z przesyłką 14 h. 3 serye z przesyłką 36 h. Wysyła Administracja „PRAWDY“ w Krakowie. Wysyła się tylko za gotówkę przesłaną z góry przekazem lub znaczkami pocztowymi.

Słynne, uśmierzające ból nacieranie na

Reumatyzm

oraz gościec, ischias, bóle głowy etc.

„NERWOL“

Dra Franzosa z Tarnopola, wyrabia i

:: ekspeduje w czasie wojny ::

Einhorn Apotheke, Prag, Altstädter Ring Nr. 8.

po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy

„Nerwol“ sprowadzić, na wypadek, gdy

by go nie można dostać w aptekach

:: :: :: tamtejszych. :: :: ::